Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Cena gr 50.

ŚWIAT GŁUCHONIEMYCH

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-SPORTOWY, ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO GŁUCHONIEMYCH.

PRENUMERATA:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	Administracja i Sekretarjat
Rocznie z przesyłką zł. 6.—	Warszawa, Widok 16—32. Telefon 311-51.	czynne w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 do 21.
Półrocznie zł. 3.—	Konto czekowe w P. K. O. 14556.	
kwartalnie zł. 1.50		

Rok 1 Warszawa, Maj 1927 r. Nr. 2

WITAJ MAJ.

Witaj maj, Trzeci Maj.

Znacie wszyscy chwile owego radosnego uniesienia, gdy w zwartych szeregach defilują ulicami oddziały wojska, gdy domy wszystkie ustrojone w biel i amarant a tłumy ludzi tłoczą się na chodnikach by oczy widokiem zbrojnej mocy Ojczyzny ucieszyć. Jakże słuszną jest wtedy radość Wasza, obywateli państwa, co odzyskawszy wolność przez bohaterstwo miljonów, z niezmożoną siłą idzie ku sławie i wielkości.

Święcimy dzień święta narodowego, dzień zwycięstwa szlachetnych idei społeczeństwa, dzień, który stał się przełomowym w dziejach Polski. Święcimy Trzeci Maj, nowej ery początek. Hasłem jej była wolność, równość i braterstwo, prawem — nowa konstytucja, która hasło miała wcielać w czyn. Wartością istotną ustawy trzeciomajowej był duch nowy, duch entuzjazmu patrjotycznego i prawdziwego zrozumienia potrzeb kraju I choć reformy z przed lat 136 przyszły zbyt późno, by skołataną dawną Rzeczypospolitą uchronić od upadku, przyszły dość wcześnie, by dać fundamenty pod gmach Polski nowej, Polski dzisiejszej.

Trzeciego maja, w dzień powszechnego wyznania wiary w Polskę, my, głuchoniemi obywatele Rzeczypospolitej skrzepmy się w sobie i zbierzmy siły, by w pracy dla Jej najwyższego dobra dotrzymać innym kroku.

Idziemy naprzód.

Jest wiele radosnej dumy w stwierdzeniu tego faktu. Widzimy dobre wyniki naszej dotychczasowej pracy, a stają się one bodźcem do nowych wysiłków. Nowe wysiłki będą, bo być muszą. Cel nasz jeszcze nie osiągnięty. Czekają nas jeszcze trudy wielkie i prace mozolne, lecz „choć droga stroma i śliska", nie ustąpimy, bo u jej końca czeka nas Polska taka, o jakiej marzyli wielcy twórcy Trzeciomajowej Konstytucji.



Z zawodów W. K. S. G., Ł. K. S. G. i Ż. K. S. G., w dniu 17 kwietnia b. r.

Stoją od lewej do prawej: Kurzyna I, Kurzyna II, Sadomski, Włostowski, Konrad, Modzelewski.

Polski Związek Sportowy Głuchoniemych.

Komunikat

z zebrania Zarządu Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych, odbytego w dn. 18 kwietnia 1927 roku.

Na zebraniu tem, po odczytaniu sprawozdania z ostatniego posiedzenia P. Z. S. G. uchwalono, co następuje:

1. Dług Poznańskiego K. S. G. oprocentowano w stosunku miesięcznym 2 proc., w myśl uchwały z dn. 15-go marca r. b.

2. Wobec niezatwierdzonego jeszcze statutu P. Z. S. G., utworzenie komisji funduszu na wyjazd na 2-gie zawody międzynarodowe w Amsterdamie w roku 1928 odłożono.

3. Termin i miejsce rozgrywek o mistrzostwo Polski głuchoniemych ustalono na dn. 14 i 15 sierpnia r. b. w Warszawie. Narazie ustalono tylko dwie konkurencje: lekka atletyka i piłka nożna. Zawody lekkoatletyczne poprowadzone będą systemem puharowym, rozgrywki piłki nożnej rozpoczną się wcześniej, aby w Warszawie odbyć się mogły tylko walki finałowe.

4. Postanowiono porozumieć się listownie z członkami P. Z. S. G. co do terminu zwrotu długu (zł. 331) za wyjazd do Brukselli delegata P. Z. S. G., p. Włostowskiego.

5. Obchód jubileuszowy Warsz. K. S. G. postanowiono urządzić łącznie z zawodami o mistrzostwo Polski.

6. Uchwalono wysłanie 3 delegatów P. Z. S. G. do Bydgoszczy i Poznania, celem załatwienia ważnych spraw miejscowych.

7. Przyjęto do wiadomości przystąpienie P. Z. S. G. do Związku Związków w charakterze członka nadzwyczajnego.

8. Cenę pisma „Świat Głuchoniemych" pozostawiono w wysokości dotychczasowej.

9. Przyjęto jednomyślnie p. redaktora St. Dmochowskiego, jako uczestnika wszystkich obrad P. Z. S. G.

10. Wobec braku instruktorów głuchoniemych w klubach sportowych, postanowiono polecić wszystkim klubom, by ich członkowie zgłaszali się na Kursy Wychowania Fizycznego.

11. Komunikaty ze wszystkich posiedzeń P. Z. S. G. uchwalono zamieszczać w „Świecie Głuchoniemych".

12. Wyznaczono 2 delegatów do Związku Związków pp.: Zbigniewa Dmochowskiego i Witolda Wroczyńskiego, celem interwencji w sprawie przyznania placu na boisko dla W. K. S. G.

13. Uchwalono zwrócić się do Ministerstwa Komunikacji o ulgi kolejowe dla członków zarządu P. Z. S. G. na przeciąg 1 roku.

14. Na wniosek p. St. Dmochowskiego ustalono Komisję Rewizyjną dla „Świata Głuchoniemych". Komisja ma skład następujący: pp. Włostowski, Eger, Anders.

15. Na wniosek p. Wroczyńskiego uchwalono, że w wewnętrznych zawodach klubowych mogą brać udział tylko głuchoniemi.

16. Postanowiono z chwilą zatwierdzenia statutu P. Z. S. G. podać prośbę do zainteresowanych ministerstw o udzielenie Związkowi subsydjum na cele propagandowe.

17. Na przewodniczącego Komisji Dyscyplinarnej wybrano p. H. Konrada.

18. Celem podniesienia poziomu sportowego polecono poszczególnym Klubom jaknajczęstsze urządzanie zawodów.

19. Wobec stale dochodzących niejasnych pogłosek o częstych nieporozumieniach w Krak. K. S. G. postanowiono urzędownie zbadać ich powody i sposoby zapobiegawcze.

20. Zdecydowano wydrukowanie legitymacji dla członków Zarządu P. Z. S. G.

Na tem zebranie zakończono.

Polski Związek Towarzystw Głuchoniemych.

SZKIC HISTORYCZNY.



Uczestnicy zjazdu organizacyjnego Polskiego Związku Towarzystw Głuchoniemych.

Inicjatywa Polskiego Związku Towarzystw Głuchoniemych powstała na obchodzie 40-lecia Chrześcijańskiego Towarzystwa Głuchoniemych w Warszawie, odbytym w dniach 29 — 31 grudnia 1923 roku przy udziale miłych gości: z Gdańska — prezesa J. Andersona i sekretarza M. Bötrkiesa; z Torunia — prezesa Cz. Rysiewskiego, skarbnika Sylw. Jaworskiego; z Bydgoszczy — prezesa K. Sikory, vice-prezesa S. Kaliny, oraz członków J. Krzywdzińskiego i P. Müllera; z Łodzi — prezesa Wł. Kranasa i członków J. Grossego, J. Surgocińskiego; z Koła Sportowego Głuchoniemych w Warszawie: K. Włostowskiego i E. Stankowskiego. Członkowie Komitetu organizującego ten jubileusz, w osobach: J. Jaworskiego, T. Tłuchowskiego, K. Andersa, W. Dobrowolskiego, Z. Wojciechowskiego, A. Lamenta, W. Bielińskiej, Br. i A. Kołaczkowskich, W. Cieplakówny, J. i W. Panasewiczów i J. i M. Rogowskich, podejmując gości w liczbie 250 osób w klubie głuchoniemych przy ul. Piwnej Nr. 11, krzątali się koło uprzyjemnienia pobytu gości przez urządzenie teatru amatorskiego, w którym występowali m. in. aktorzy głuchoniemi pp. W. Ostaszewski i M. Lubomski.

Następnie Komitet zaprowadził niektórych gości do stacji telefonów, gdzie wśród pracowniczek znajdują się też telefonistki głuchonieme, co wywarło na gościach bardzo miłe wrażenie.

Następnie uczestnicy wycieczki udali się do pracowni głuchoniemej artystki, p. Marji Schayer-Gorskiej, gdzie oglądali piękne obrazy i byli podejmowani herbatą.

*

W noc Sylwestrową członkowie Chrześcijańskiego Tow. Głuchoniemych w Warszawie, zaprosili wyżej wspomnianych gości na konferencję w sprawie zrealizowania myśli o utworzeniu nowego Związku Tow. Głuchoniemych. Inicjatywa ta znalazła ogólne uznanie, poczem powołano na przewodniczącego p. J. Rogowskiego, który przyjąwszy ten zaszczyt, zastrzegł sobie prawo kooptowania 3-ch odpowiednich członków do opracowania statutu. W celach organizacyjnych postanowiono zwołać Zjazd delegatów od poszczególnych towarzystw głuchoniemych w Rzeczypospolitej Polskiej na dzień 22 czerwca 1924 r. Termin przesunięto do 15 sierpnia r. b.

Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych.

Na posiedzeniu Zarządu z dn. 12 marca r. b. uchwalono zmianę starego regulaminu obrad Zarządu, w związku z czem zebranie podpisów członków Zarządu, obejmujących poszczególne agendy, odłożono do następnego posiedzenia. Załatwienie wniosku p. Chrzanowskiego w kwestji zastąpienia kas ubezpieczeń przez kasę przezorności, przekazano Nadzwyczajnemu Walnemu Zebraniu. Przyjęto do wiadomości utworzenie z racji 5-lecia W. K. S. G. Komitetu Jubileuszowego i otworzono listę składek na sztandar klubowy.

Pod przewodnictwem wiceprezesa p. K. Andersa odbyło się w dn. 13 marca r. b. wspólne zebranie dwóch sekcyj: Piłki Nożnej i Lekkiej Atletyki, na którem dokonano wyboru kandydatów, wysuniętych przez Zarząd W. K. S. G. Jednomyślnie zostali wybrani na przewodniczących sekcji Piłki Nożnej p. H. Konrad i sekcji Lekkiej Atletyki p. P. Kurzyna.

Wiceprezes, p. K. Anders, przypomniał wszystkim obecnym, że, jak co rok, obowiązuje ich abstynencja od dn. 15 marca do 31 października r. b., na co wyrażono zgodę.

PIŁKA NOŻNA.

W dniu 10 kwietnia r. b. na boisku w Cytadeli odbył się mecz towarzyski pomiędzy drużyną I-go Warszawskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych a Klubem Sportowym „Patria". Drużyna I W.K.S.G. wystąpiła w następującym składzie: bramkarz—Potęga, obrona—Modzelewski, Krasowski, pomoc—Bieńkowski, Konrad, Modzelewski II, napad—Urbański, Chrzanowski, Wroczyński, Popławski i Kachelski. W dniu tym nie grali najlepsi gracze W.K.S.G. — bracia Kurzyna. Do przerwy drużyna W.K.S.G. grała z silną przewagą. Wroczyński w środku napadu grał b. dobrze i ostrym strzałem, bez widocznego wysiłku, zdobył dla swych barw pierwszą bramkę. Modzelewski w obronie był dobry i bronił ładnym stylem. Drugi obrońca, Krasowski, również wykazał w grze znaczną poprawę.

W kilkanaście minut po uzyskaniu przez W.K.S.G. pierwszego punktu, „Patria" zdobyła bramkę dla swych barw, tak, że pierwsza część gry skończyła się wynikiem 1 : 1. Po pauzie drużyna W.K.S.G. przez długi czas wytrzymuje, dzięki dobrej obronie, ataki przeciwnika, a nawet próbuje przejąć inicjatywę w swoje ręce. Lecz potem siły jej słabną i w równych mniejwięcej odstępach czasu traci trzy bramki na korzyść „Patrji". W chwilę potem ostatniego gola dostaje W.K.S.G. dzięki błędowi, popełnionemu przez swego bramkarza, Potęgę.

Na krótko przed końcem gry Chrzanowski (WKSG) zdobył z przeboju drugą bramkę dla swego klubu. Na tem skończyła się rozgrywka z wynikiem ostatecznym 5 : 2 (1 : 1) na korzyść K. S. „Patria".

Naogół należy stwierdzić, że choć drużyna W.K.S.G. grała tym razem o wiele lepiej, niż o tydzień wcześniej z Klubem Sportowym „Orzeł" (wówczas przegrała w stosunku 13 : 0) i wykazywała ciągle przewagę nad przeciwnikiem, lecz zeszła z boiska pokonaną, co należy przypisać głównie bramkarzowi Potędze, który wciąż jeszcze jest nie w formie, oraz atakowi, w którym mały Popławski nie miał szczęścia w strzałach, zaś Kachelski nie umiał biegać i strzelał wciąż poza słupek.

Sędzia z kolegjum sędziów był dobry.

Dnia 22 maja r. b. I Drużyna Warszawskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych jedzie do Łodzi, gdzie rozegra mecz towarzyski z drużyną I-szą Łódzkiego Klubu Sportowego Głuchoniemych. Drużyna W. K. S. G. jedzie

---

Powołana do opracowania statutu komisja, złożona z pp.: J. Jaworskiego, E. Stankowskiego i K. Włostowskiego, miała nader trudne zadanie. Z pomocą przyszedł p. Eger, przedstawiając egzemplarz statutu Związku Głuchoniemych „foyer des Sourds Muets" — Ognisko Głuchoniemych w Paryżu. Po przetłumaczeniu na polski, statut ten został rozesłany do towarzystw głuchoniemych w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu, Chełmnie, Grudziądzu, Katowicach, Gdańsku, Hucie Królewskiej, Ostrowiu poznańskim i do Klubu Sportowego Głuchoniemych w Warszawie. Pierwszy statut nie zyskał ogólnej aprobaty — postanowiono opracować drugi w innem brzmieniu. Ze względu na przyśpieszone tempo wobec bliskiego terminu Zjazdu, podniesiono potrzebę omówienia statutu przy udziale delegatów głuchoniemych w Warszawie, przyczem postarano się w Ministerjum o ulgę kolejową dla uczestników Zjazdu, oraz pomyślano o rozrywkach dla nich w postaci wycieczek do Wilanowa i do Muzeum Narodowego, wreszcie zakrzątnięto się około urządzenia bankietu dla gości, po którym zdjęto pamiątkową grupę fotograficzną.

Na Zjeździe w dn. 15 — 16 VIII 1924 r. udział delegatów był liczniejszy, aniżeli na jubileuszu, mimo nieobecności delegatów z Poznania, Huty Królewskiej i Katowic, którzy nie stawili się z powodu nieprzewidzianych przeszkód. Przybyli delegaci: ze Lwowa—p. Leon Petrykiewicz; z Krakowa—p. Roman Jaworski; z Torunia—pp.: Czesław Rysiewski, Wanda Rysiewska, Antoni Lament, Sylwestr Jaworski; z Ostrowia—p. Michał Żuchowski; z Warszawy od Chrześcijańskiego Tow. Głuch. pp.: Józef Jaworski, Tadeusz Tłuchowski, Karol Anders; od Koła Sportowego Głuchoniemych pp.: Eugenjusz Stankowski i Antoni Gorski; od Żydowskiego Tow. Głuchoniemych „Spójnia" pp.: Bernard Lewin, Jakub Wajtzblum i dr. Muszkatblat.

Na przewodniczącego wybrano ponownie p. Józefa Rogowskiego, pióro dzierżył p. Wiesław Dobrowolski. Przebieg obrad, które poprzedziło nabożeństwo w Katedrze, był następujący:

1) Odczytanie tekstu depeszy do p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, St. Wojciechowskiego—wyrażającej cześć i hołd od uczestników Zjazdu.

2) Odczytanie listów powitalnych od prezesa p. Woźniaka w Poznaniu, od prezesa p. M. Koniecznego w Hucie Królewskiej, od dyrektora Państwowego Instytutu Głuchoniemych w Warszawie, d-ra Jareckiego, od delegata Tow. Głuchoniemych w Warszawie, p. Andersa.

3) Odczytanie telegramu powitalnego do Komitetu Olimpjady Głuchoniemych w Paryżu, gdzie bawili polscy reprezentanci pp.: K. Włostowski, Kurzyna, Wroczyński i Konrad.

4) Opracowany statut wywołał dłuższą dyskusję, która wypełniła cały dzień Zjazdu i zakończona została zgłoszeniem przez Koło Sportowe Głuchoniemych w Warszawie wniosku o następującem brzmieniu: Zjazd po rozpatrzeniu statutu Komisji, uznał go za nieodpowiedni i przyjmuje projekt statutu, zredagowany przez Warszawski Klub Sportowy. Zjazd polecił wydrukować i rozesłać do wszystkich towarzystw drugi statut, z prośbą, aby poczyniły odpowiednie poprawki i dały kategoryczną odpowiedź w sprawie przystąpienia do Związku.

5) Będące na porządku obrad wnioski przewodniczącego, p. Rogowskiego, w sprawie ujednostajnienia języka migowego, oraz gazety dla głuchoniemych, w kwestji rozmowy ustnej między głuchoniemymi i o pożytku wycieczek zbiorowych do ognisk głuchoniemych, wreszcie wniosek delegata z Krakowa, p. R. Jaworskiego, w sprawie wzbronienia głuchoniemym sprzedaży pocztówek w miejscach publicznych, jako nieodpowiadające kompetencjom Zjazdu, — postanowiono odłożyć do chwili zalegalizowania Polskiego Związku Towarzystw Głuchoniemych.

Przedmiotem obrad w drugim dniu Zjazdu było zagadnienie statutu i przewodniczący, p. Rogowski, prosił pp. delegatów o poparcie i o wyznaczenie II Zjazdu.

Delegat ze Lwowa, p. Petrykiewicz, prosił o nawiązanie kontaktu z kołami głuchoniemych w sprawie statutu, w którym należy przedyskutować każdy paragraf, następnie postawił wniosek: by wybrano delegację, która-

na mecz ten w swym najsilniejszym składzie: Bramkarz — Potęga, obrona — Modzelewski I., Krasowski, pomoc — Modzelewski II, Bieńkowski, Kędzierski, napad — Urbański, Konrad, Wroczyński, Popławski i Kachelski.

Zawody Lekkoatletyczne
W. K. S. G., Ł. K. S. G. i Ż. K. S. G.

W dniach 17 i 18 kwietnia miały się odbyć międzyklubowe zawody lekkoatletyczne między Warszawskim Klubem Sportowym Głuchoniemych a Łódzkim Klubem Sportowym Głuchoniemych.



Finisch biegu 400 mtr. Taśmę przerywa Konrad. Drugi Włostowski.

Z powodu trudności technicznych z reprezentacji Łódzkiego Klubu Sportowego przyjechał tylko Kazimierz Włostowski, wobec tego W.K.S.G. porozumiał się z Żyd. Klubem Sp. Głuch. w Warszawie i skłonił go do przyjęcia udziału w zawodach.

Lista zawodników przedstawiała się wobec tego następująco:

W.K.S.G. — 8 zawodników
Żyd. K.S.G. — 6 zawodników
Łódzki K.S.G. — 1 zawodnik.

Poszczególne konkurencje miały przebieg następujący:

1-szy dzień zawodów
niedziela, 17 kwietnia 1927 roku:

a) bieg płaski: 100 mtr.

Startują: Włostowski (ŁKSG), Sadomski (WKSG), Potęga (WKSG), Brancajt (ŻKSG), Michelson (ŻKSG). Włostowski prowadził cały czas i przyszedł pierwszy w czasie 12'4" sek. Drugi Sadomski o 3 mtr. z tyłu, trzeci Brancajt.

b) Skok wzwyż z rozbiegiem:

Startują: Włostowski (ŁKSG), Sadomski (WKSG), Potęga (WKSG). Wyniki: 1) Sadomski 1 m. 25 cm., 2) Włostowski 1 m. 20 cm.

c) Rzut kulą (7½ kg.):

Startują: Potęga (WKSG), Kachelski (WKSG), Michelson (ŻKSG), Kleiner (ŻKSG). Wyniki: Potęga 7 mtr. 79 cm., (Rekord WKSG wynosi 9 m. 24 cm.), 2) Kachelski 7 mtr. 1 cm., 3) Kleiner (4 m. 86 cm.) (!).

2-gi dzień zawodów:

a) Skok w dal z rozbiegiem:

Startują: Sadomski (WKSG), Modzelewski (WKSG), Włostowski (ŁKSG), Kleiner (ŻKSG), Michelson (ŻKSG).

---

by udała się do Sejmu, ewentualnie do Ministerjum W. R. i O. P. z prośbą o wydanie noweli w przedmiocie przymusu szkolnego dla wszystkich głuchoniemych.

Po dyskusji przyjęto następujące uchwały:

a) Zjazd wyraża żądanie upaństwowienia szkoły głuchoniemych we Lwowie;

b) Zjazd wyraża życzenie założenia Państwowego Instytutu Głuchoniemych w Krakowie;

c) Zjazd uważa za konieczne zakładanie przy szkołach głuchoniemych kursów zawodowych.

Na tem obrady zamknięto.

Celem przyśpieszenia pracy nad statutem, Komitet organizacyjny zaprosił prezesów towarzystw głuchoniemych na zebranie do Warszawy na dzień 31 grudnia 1924 roku. Na pokrycie kosztów przejazdów delegatów Komitet urządził loterję fantową, która przyniosła poważny zasiłek. Na cześć delegatów Komitet urządził wieczór Sylwestrowy w Klubie głuchoniemych przy ulicy Piwnej Nr. 11.

Dnia 1-go stycznia 1925 r. odbyło się plenarne posiedzenie w obecności 9 delegatów od stowarzyszeń głuchoniemych: ze Lwowa, Krakowa, Łodzi, Torunia, Ostrowia, Grudziądza i 3 ugrupowań w Warszawie: Chrześcijańskiego Tow. Głuch., Klubu Sportowego Głuchoniemych i Żydowskiego Stowarzyszenia Głuchoniemych.

Porządek obrad był następujący:

1) Odczytanie sprawozdania z działalności Komisji do przedstawienia memorjału w Ministerjum W.R. i O.P. w sprawie szkolnictwa dla głuchoniemych we Lwowie, Krakowie i w sprawie Kursów zawodowych oraz przychylnej odpowiedzi w piśmie, wystosowanem do Komitetu.

2) Odczytanie statutu opracowanego przez Komisję Lwowskiego Tow. Głuchoniemych we Lwowie, przyjęcie statutu z pewnemi zmianami według projektu Warszawskiego Klubu Sportowego.

A więc załatwiono nareszcie najbardziej palącą kwestję i zaczęto czynić starania, celem zalegalizowania statutu.

Dnia 17. VI. 1925 r. L. 191/01 nadszedł list z Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, proszący o wydelegowanie członka, celem poczynienia poprawek w projektowanym statucie.

Delegat, p. Rogowski, był przyjęty przez dyrektora departamentu i miał dłuższą rozmowę w kwestji poszczególnych paragrafów statutu. (Przy tej sposobności zaszedł drobny incydent. Pan dyrektor był zgorszony tem, że przyszedłem z blokiem i ołówkiem, mówiąc, że trudno będzie tą drogą porozumiewać się. Lecz dowiedziawszy się, że moją pracą został ułożony ten statut, zaprosił, abym usiadł bliżej niego! Rozmowa trwała niemal 3 godziny).

Decyzją p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 11 sierpnia 1925 roku L. Dz. 710/01 Polski Związek Towarzystw Głuchoniemych został zalegalizowany i wciągnięty do rejestru Stowarzyszeń i Związków pod Nr. 39.

Pozostało teraz zwołanie I ustawowego Walnego Zebrania, na które wyznaczono datę 6—8 grudnia 1925 r. Ciężar ten spadł na Komitet wykonawczy, który zajął się przygotowaniami do Walnego Zjazdu i w tym celu urządził zabawę taneczną z przedstawieniem amatorskiem, czem uzyskał poważną kwotę na pokrycie kosztów zwołania w wyznaczonym terminie Walnego Zebrania P. Z. T. G. Aby sobie zapewnić liczniejszy udział delegatów w tym Zjeździe, Komitet wykonawczy wysłał pp. K. Andersa i K. Włostowskiego na Górny Śląsk i na Pomorze w celach agitacyjnych. Pozyskaliśmy miłych gości z Huty Królewskiej, Grudziądza i Poznania, tak, że na I-szem Walnem Zebraniu Polskiego Związku Towarzysw Głuchoniemych dn. 6 grudnia 1925 r. było obecnych 24 delegatów, reprezentujących 13 towarzystw głuchoniemych z następujących ośrodków:

1) Królewska Huta—pp. Max Konieczny, Herman Wicher;
2) Kraków—pp. Kazimierz Golonka, Juljan Kapusta;
3) Toruń—pp. Antoni Lament, Sylwester Jaworski;
4) Warszawa—pp. Tadeusz Tłuchowski, Karol Anders;
5) Bydgoszcz—pp. Kazimierz Sikora, Sylwester Kalina;
6) Łódź—pp. Józef Grosse, Władysław Kranas;
7) Poznań—pp. Franciszek Woźniak, Wojciech Lewandowski;

Wyniki: 1) Sadomski, wyrównał rekord, skacząc 4 metry 82 cm.; 2) Włostowski 4 m. 68 cm. Zaznaczyć należy, że zawodnik ten, który w zeszłym sezonie skakał zawsze mniej niż 4 metry, dzięki treningowi, osiąga coraz lepsze wyniki i nadal zapowiada się b. dobrze; 3) Modzelewski I 4 m. 41 cm.

b) Bieg płaski 400 mtr.:

Startują: Konrad (WKSG), Sadomski (WKSG), Włostowski (WKSG). Bieg odbył się pod silny wiatr, co wpłynęło ujemnie na wyniki. Na finischu rozegrała się zacięta walka między Włostowskim i Konradem. Pierwszy przyszedł Konrad, b. zmęczony, w czasie 1 m. 2 sek., drugi Włostowski o 1 metr. Sadomski zrezygnował z dokończenia biegu, przez co stracił dla swych barw 1 punkt.:

c) Bieg płaski 1500 mtr.:

Startują: Kurzyna I (WKSG), Potęga (WKSG), Modzelewski (WKSG), Dobrowolski (WKSG), Kleiner (ŻKSG), Reingold (ŻKSG), Brancejt (ŻKSG), Michelson (ŻKSG). Pierwsze pół okrążenia prowadził Modzelewski, poczem minął go Kurzyna i dokończył pierwszy biegu w b. słabym czasie 5 m. 18'2". Drugi Modzelewski o 30 mtr. w tyle, trzeci Kleiner.

d) Sztafeta 4 × 100:

Drużyna WKSG: Wroczyński, Kurzyna II, Sadomski, Konrad. Drużyna ŻKSG: Brancejt, Reingold, Kleiner, Michelson. Obydwie drużyny najwidoczniej nie były zbyt przygotowane do sztafety. Nieumiejętne podawanie pałeczki osłabiło znacznie wynik biegu. Zwyciężyła sztafeta WKSG w ciągu 54 sek., ŻKSG o 40 metrów dalej.

W klasyfikacji klubowej pierwsze miejsce zajął WKSG (22 punkty), drugie ŁKSG (9 punktów), trzecie ŻKSG (3 punkty).

W klasyfikacji indywidualnej: 1) Włostowski 9 p., 2) Sadomski 8 p.

Po skończonych zawodach, zwycięzca indywidualny, p. Kazimierz Włostowski, otrzymał od redakcji „Świata Głuchoniemych" notes na biurko w bronzowej oprawie z napisem okolicznościowym.

Lwowski Klub Sportowy Głuchoniemych „Świt".

SPRAWOZDANIE

z działalności Lwowskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych „ŚWIT" za rok 1926.

(od założenia rok II-gi).

W ciągu całorocznej pracy podjętej przez chętne jednostki, zdające sobie sprawę ze znaczenia społecznego, jakiem jest wychowanie fizyczne młodzieży, działaliśmy w kierunku wzmocnienia strony organizacyjnej „Świtu" i przygotowania materjału do uprawiania różnych gałęzi sportu. Szczególnie mieliśmy na względzie uświadomienie zaniedbanej młodzieży głuchoniemej ze zdrowotnem znaczeniem sportu i jego technicznem uprawianiem, tudzież wyrobienie poczucia kulturalno-towarzyskiego.

Rezultatem tej intezywnej pracy było wzbudzenie wśród młodzieży zapału dla idei i zorganizowanie sekcji piłki nożnej, która zapoczątkowała swe ćwiczenia na boisku Sokoła-Macierzy. Dalej poczyniliśmy wstępne przygotowania do utworzenia sekcji lekkoatletycznej, mającej rozpocząć swą czynność z nadchodzącą wiosną.

Do podniesienia na należyty poziom sportu, stały na przeszkodzie szczupłe środki finansowe i brak boiska, na

---

8) Warszawa, Żydow. Tow. Głuch. — pp. Bernard Lewin, Jakób Wajtzblum;
9) Kraków, Izrael. Tow. Głuch. — pp. Bogumil Libau, Henryk Łabęcki;
10) Warszawa, Klub Sport. Głuch. — pp. Kazimierz Włostowski, Antoni Gorski;
11) Grudziądz — p. Dominik Napierski;
12) Ostrów — p. Michał Żuchowski;
13) Lwów — pp. Antoni Biesiekierski, ks. Władysław Szajda.

Nie przybyli delegaci z Gdańska i Katowic z przyczyn od siebie niezależnych.

Na przewodniczącego wybrano p. Józefa Rogowskiego, pióro trzymali pp. Wiesław Dobrowolski i Witold Wroczyński.

Program I Walnego Zebrania P. Z. T. G. w dniach 6—8 grudnia 1925 roku był następujący:

W pierwszym dniu, po wysłuchaniu Mszy Świętej, uczestnicy udali się ze sztandarami do grobu Nieznanego Żołnierza, na którym złożyli wieniec; poczem przybyli na inauguracyjne posiedzenie, do sali klubowej Chrześcijańskiego Tow. Głuchoniemych (przy ul. Piwnej) odpowiednio udekorowanej zielenią i przybranej chorągwiami.

Po przywitaniu delegatów, prezydjum odczytało sprawozdanie z działalności Komitetu wykonawczego; następnie odczytano odpowiedź Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na memorjał, złożony w swoim czasie w sprawie uzupełnienia szkolnictwa dla głuchoniemych, dalej odczytano piśmienne życzenia pomyślności dla Zjazdu od p. Petrykowicza ze Lwowa i depeszę powitalną od dyrektora Państwowego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, d-ra Jareckiego. Przystąpiono do czytania statutu, który prawie bez poprawek przyjęto. Wyrażono podziękowanie naczelnikowi wydziału zdrowia Magistratu m. st. Warszawy, dr. Boguckiemu za udzielenie noclegów delegatom na czas Zjazdu. Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie.

Drugi dzień Zjazdu wypełniło plenarne posiedzenie, na którem dokonano wyborów do Zarządu. Wybrano pp. J. Rogowskiego, ks. J. Kuczyńskiego i Fr. Woźniaka z Poznania, poczem nastąpiła przerwa, podczas której odbyło się przedstawienie amatorskie, na którem wystąpiła z tańcami pani Wanda Panasewiczowa, rzęsiście oklaskiwana i obdarzona kwiatami. Cieszył się również powodzeniem partner jej, p. M. Lubomski, zyskując uznanie widzów.

Po przedstawieniu wznowiono o g. 12 i pół po północy wybory. W tym czasie zdarzył się incydent. Jeden z delegatów wystąpił z żądaniem usunięcia delegatów Żydowskich Towarzystw Głuchoniemych; prezydjum poddało ten wniosek pod głosowanie, wynikiem którego było opuszczenie sali obrad przez delegatów Żydow. Towarzystw oraz Żyd. Klubu Sportowego w Warszawie.

Nie zrażając się temi wystąpieniami, Prezydjum przystąpiło do dalszych wyborów. Skarbnikiem wybrano p. K. Kraszewskiego, sekretarzem p. J. Jaworskiego z Warszawy, na członków Komisji rewizyjnej powołano pp. K. Andersa z Warszawy, M. Koniecznego z Huty Królewskiej i W. Lewandowskiego z Poznania, do Zarządu zaś pp. H. Wichera z Huty Królewskiej, K. Sikorę z Bydgoszczy, K. Golonkę z Krakowa i D. Napieralskiego z Grudziądza. Na tem zakończono wybory.

W trzecim dniu Zjazdu prefekt ks. J. Kuczyński miał przemówienie na temat nauczania głuchoniemych.

Przewodniczący, p. Rogowski, kładł nacisk na oświatę głuchoniemych; p. K. Kraszewski zaofiarował się czynić starania około uzyskania placu pod budowę schroniska dla starców głuchoniemych, delegat ze Lwowa, p. Biesiekierski, wspominając o bliskim terminie jubileuszu Małopolskiego Tow. Głuchoniemych, proponował, aby w związku z tym obchodem, następne zebranie P.Z.T.G. mogło się odbyć we Lwowie.

Na zakończenie Prezydjum podziękowało pp. delegatom za trudy, poniesione przy Zjeździe, życzyło im szczęśliwej podróży, poczem pożegnało ich bankietem. Na tem obrady Zjazdu zakończono.

Działalność Polskiego Związku Towarzystw Głuchoniemych za 1926 rok omówię później.

28 kwietnia 1927 roku.

Józef Rogowski.

którem możnaby było regularnie trenować graczy. Do tego jeszcze przedłużająca się codziennie do późnego wieczora praca rękodzielnicza naszej młodzieży, uniemożliwiała w dni powszednie systematyczne trenowanie.

Zdając sobie sprawę z konieczności jednolitej współpracy na polu rozwoju wychowania fizyczno-sportowego wśród młodzieży głuchoniemej z pokrewnymi nam Klubami sportowymi nawiązaliśmy ścisły kontakt z braterskim Warszawskim Klubem Sportowym Głuchoniemych, z którym ustaliliśmy kierunek współpracy, tudzież kwestję uformowania Komitetu Organizacyjnego Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych, mającego za zadanie przygotować w przyszłym roku do definitywnego utworzenia Związku. Związek ten ma być centralą kierownicza i reprezentancyjną ruchu sportowo-kulturalnego głuchoniemych w Polsce.

W zrozumieniu tego znaczenia L. K. S. G. „ŚWIT" przystąpił w charakterze członka zwyczajnego do P. Z. S. G. i przyczynił się do przystąpienia tego do Comite International des Sports Silecieux na Międzynarodowym Kogresie, odbytym w Brukseli w dniach 31. X. i 2/XI. 1926 r. na którym Polskie Kluby Sportowe Głuchoniemych reprezentował Prezes Komitetu Organizacyjnego P. Z. S. G. Kol. Kazimierz Włostowski.

W roku sprawozdawczym Wydział odbył 9 posiedzeń zwyczajnych i 2 nadzwyczajne, na których załatwiono szereg spraw bieżących, tudzież przyjęto 5 nowych członków i 5 uczestników oraz 3 wykluczono i 1 zwolniono na własne żądanie.

Ilość członków łącznie z uczestnikami wynosiła z końcem roku sprawozdawczego 42.

Stan finansowy w stosunku do potrzeb sportowych, ze względu na brak pomocy zewnętrznej, był bardzo ciężki. Musieliśmy opierać się jedynie na wkładach członków i drobnych dochodach, oraz zaciągnąć pożyczkę w kwocie 250 zł. na niezbędne wyekwipowanie sportowe. Dzięki ostrożnej i oszczędnej gospodarce przy sumiennych wpłatach wkładek i skrupulatnym zwrocie kosztów poniesionych na wyekwipowanie członków, w całości umorzyliśmy pożyczki zaciągnięte w latach 1925 i 1926.

W ciągu całego roku odbywano trzy razy tygodniowo zebrania, które przez urządzanie odczytów, pogadanek i czytania dzienników z dziedziny ruchu sportowego, mały obok towarzyskiego w szczególności cel oświatowy.

KOMUNIKAT III ZWYCZAJNEGO WALNEGO ZGROMADZENIA L. K. S. G. „ŚWIT".

W dniu 27 marca r. b. odbyło się III z rzędu doroczne Walne Zgromadzenie Lwowskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych „Świt", przy licznym udziale członków i uczestników. Zgromadzenie zagaił prezes Klubu, Józef Becker, poczem przyjęto do wiadomości i zatwierdzono protokół z zeszłorocznego Walnego Zgromadzenia. Sekretarz Klubu, A. Garapich, złożył sprawozdanie Wydziału z działalności i rachunków L. K. S. G. „Świt" za rok administracyjny 1926, poczem ustępującemu Wydziałowi, na wniosek przewodniczącego Komisji rewizyjnej, p. Marjana Boganowicza, udzielono absolutorjum przez aklamację.

Z kolei prezes Józef Becker złożył obszerne sprawozdanie z I Zjazdu delegatów Klubów sportowych głuchoniemych, odbytego w Warszawie w dniach 1 i 2 stycznia r. b. oraz z utworzenia Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych, co zgromadzenie przyjęło oklaskami do wiadomości. Następnie zgromadzenie jednomyślnie zaaprobowało działalność Wydziału w sprawie przystąpienia L. K. S. G. „Świt" do P. Z. S. G. ze względu na doniosłość tej sprawy tak dla ogólnego sportu głuchoniemych, jak i interesów Klubu.

W dowód uznania zasługi, położonej dla Klubu sportowego i młodzieży głuchoniemej, walne zgromadzenie, na wniosek Wydziału, nadało przez aklamację, godność członków honorowych: p. Franciszkowi Szajnerowi, kierownikowi Lwowskiego Instytutu Głuchoniemych, p. Marjanowi Roganowiczowi, nauczycielowi szkoły głuchoniemych i lekarzowi, dr. Juljuszowi Notzowi.

Po uchwaleniu innych wniosków, dotyczących zorganizowania w łonie Klubu sekcyj sportowych, przeprowadzono wybory do Wydziału: zarządzającego Klubu i Komisji rewizyjnej z następującym wynikiem: prezes— Józef Becker, wiceprezes — Teodor Łucyk, sekretarz — Alfred Garapich, wicesekretarz—Jan Baczyński, skarbnik — Djonizy Kozak, członkowie Wydziału: Karol Janecki, Jakób Piastun; przewodniczący Komisji rewizyjnej—Marjan Roganowicz, członkowie Komisji: Jerzy Schlingler i Roman Łucyk.

Łódzki Klub Sportowy Głuchoniemych.

Nowowybrany Zarząd Łódzkiego Klubu Sportowego Głuchoniemych przystąpił natychmiast do energicznej pracy organizacyjnej, tak, że już w miesiącu marcu zdobył fundusz, potrzebny na wyekwipowanie drużyny piłki nożnej. Natychmiast po skompletowaniu drużyny wystarał się Zarząd o bezpłatne boisko w parku 3 maja, położonym za miastem, na którem już od 15 marca rozpoczęto treningi. W dn. 4 kwietnia odbył się pierwszy mecz z K. S. „Naprzód" z wynikiem 4:4 (1:0). Najlepszymi na boisku w dniu tym byli obrońca M. Rudniak, środkowy pomocnik St. Kędzia, oraz lewy łącznik M. Młynarczyk. Następne mecze będą odbywać się co niedziela, poczynając od dn. 24 kwietnia b. r., przyczem projektowane są mecze towarzyskie z drużyną W. K. S. G. w dn. 22 maja b. r. w Łodzi, oraz z drużyną P. K. S. G. w dn. 29 czerwca w Poznaniu, względnie w Łodzi. Prócz tego przewidziany jest udział drużyny Ł. K. S. G. w rozgrywkach o Mistrzostwo Polski Głuchoniemych.

Sekcja lekkoatletyczna znajduje się pod kierownictwem p. K. Włostowskiego i liczy obecnie zaledwie 5 członków, którym w prowadzeniu racjonalnych treningów stoi na przeszkodzie brak niezbędnych przyborów lekkoatletycznych. Lecz zarząd ma nadzieję, że już w najbliższych miesiącach potrzebną mu na ten cel kwotę zdoła uzyskać.

Członkowie Klubu zbierają się zwykle co sobotę w celach towarzyskich w domu pp. Michałowiczów, gdzie mile spędzają czas na rozmowach i rozpatrywaniu planów na przyszłość, przyczem ambicją ich jest doprowadzić do wzięcia udziału jeszcze w roku bieżącym w zawodach Głuchoniemych o Mistrzostwo Polski.

W niedzielę dn. 24 kwietnia na boisku w parku Ks. Poniatowskiego odbył się o godz. 10 i pół rano mecz towarzyski pomiędzy drużynami Ł. K. S. G. i Towarzystwa Cyklistów „Siła" z wynikiem 1:7 (0:2) na korzyść „Siły". Drużyna Ł. K. S. G. przystąpiła do meczu w b. osłabionym składzie bez K. Włostowskiego i Wł. Sucińskiego w ataku, oraz pomocnika S. Danieckiego, których zastąpili gracze rezerwowi. Pierwsze 35 minut, pomimo pewnej przewagi przeciwnika, nie dały żadnego wyniku dzięki dobrej obronie i bramkarzowi. Potem jednak z przeboju skrzydłowego „Siły" padł pierwszy punkt. To pierwsze niepowodzenie osłabiło w graczach Ł. K. S. G. wiarę w zwycięstwo, wskutek czego zaczynają grać chaotycznie i tracą w ostatniej chwili przed przerwą drugą bramkę.

Po przerwie z miejsca zaatakowano bramkę „Siły" i Rogoziński, wyminąwszy obrońców strzelił z odległości 20 metrów, zdobywająć dla swych barw w dniu tym jedynego honorowego goala.

Lecz odtąd inicjatywa na boisku przechodzi już całkowicie w ręce „Siły", której gracze strzelają w różnych odstępach czasu dalsze 5 bramek.

Bramkarz Ł. K. S. G. G. Grynyk, który wyrabia się na doskonałego gracza, obronił w dniu tym wszystkie trzy strzały karne. Pozatem z drużyny Ł. K. S. G. na wyróżnienie zasługuje jedynie doskonały obrońca M. Rudniak, całość zaś przedstawia się słabo, szczególnie w biegach.

Towarzystwo Głuchoniemych „Wzajemność" przeżywa obecnie ciężki kryzys, z powodu wyroku Sądu Okręgowego, nakazującego eksmisję z zajmowenego lokalu na II piętrze przy ul. Słowiańskiej 17, wskutek nie uregulowania komornego blisko za rok. Dzięki bowiem zakazowi policyjnemu, wydanemu ze względu na bezpieczeństwo publiczne, Towarzystwo nie mogło urządzać od 1 i pół roku zabaw tanecznych, które były jedynem źródłem dochodów co stało się przyczyną zachwiania jego podstaw finansowych. W związku z tem wśród członków panuje wielkie rozgoryczenie.

Bydgoski Klub Sportowy Głuchoniemych.

Bydgoski Klub Sportowy Głuchoniemych, pozostający obecnie pod kierownictwem prezesa, p. A. Leserowicza, założono w roko 1926. Klub liczy obecnie 25 członków, ćwiczących w trzech sekcjach: lekkoatletycznej, piłki nożnej i pływackiej. We wtorki i piątki członkowie klubu mają ćwiczenia gimnastyczne pod kierownictwem p. Ludwika Górnego.

Nie nadesłali nam korespondencji **Poznański Klub Sportowych Głuchoniemych**, oraz **Krakowski Klub Sportowy Głuchoniemych.** Redakcja nie wątpi, że stało się to z przyczyn niezależnych od zarządów tych klubów i wierzy, że w trzecim numerze „Świata Głuchoniemych" będzie się mogła podzielić z czytelnikami wiadomościami z Krakowa i Poznania.

* * *

FRANCJA. Jak donosi „La Gazette des Sourds-Muets", miesięcznik głuchoniemych, wychodzący w Paryżu, rodak nasz, p. Jan Imiela uległ tam ciężkiemu wypadkowi. Pracował mianowicie jako malarz pokojowy przy budowie nowego domu, gdy załamało się pod nim rusztowanie i nieszczęśliwy spadł z dziesięciometrowej wysokości. Gdy podniesiono zemdlonego, okazało się, że ma on strzaskaną nogę w kolanie i kilka żeber pękniętych. Młody głuchoniemy Francuz, towarzysz pracy Imieli, p. Jean Laval, pomógł przy przeniesieniu chorego do szpitala Saint Louis. Okazało się konieczność operacji, której na życzenie chorego dokonano bez usypiania. Obecnie pan Imiela, doglądany pieczowicie przez żonę i swoich francuskich przyjaciół znajduje się w stadjum rekonwalescencji.

ANGLJA.

Jak donoszą dzienniki angielskie, pewien bokser podczas zawziętej walki został silnem uderzeniem przeciwnika całkowicie pozbawiony słuchu i mowy. Nieszczęśliwy zwrócił się do wszechświatowej sławy lekarzy, wszelkie jednak ich wysiłki nie zdołały go wyleczyć z ciężkiego kalectwa i bokser zostałby na całe życie głuchoniemym, gdyby nie wypadek następujący:

Pewnego razu głuchoniemy skaleczył się odłamkiem szkła w rękę. Rana nie była poważna, ale eks-bokser zdążył wobec swych dotychczasowych przeżyć tak znienawidzieć lekarzy, że nie pozwolił jej opatrzec. Drobne początkowo skaleczenie poczęło się jątrzyć, w końcu okazała się konieczność operacji. Dużo trudu kosztowało doktorów, nim namówiono chorego by pozwolił się operować pod narkozą, ostatecznie jednak nałożono mu na twarz maskę z gazy, uśpiono i dokonano operacji. Gdy chory się obudził, jeden z posługaczy, chcąc mu pomóc wstać, podszedł do niego i ujął go pod ramię. Jakież jednak było zdziwienie sanitarjusza, gdy leżący, niedawno jeszcze głuchoniemy, wyraźnie i głośno zawołał; „Odejdźcie odemnie. Zostawcie mnie w spokoju"! Przestraszony sanitarjusz, sądząc, że zaszła pomyłka i że dokonano operacji na innym chorym, mówiącym, pobiegł do lekarza. Ten, niemniej zdumiony, udał się na salę operacyjną po to tylko, żeby stwierdzić iż istotnie człowiek, z którym przed operacją musiał porozumiewać się na piśmie teraz mówi swobodnie i dobrze. Wpłynęło na to najwidoczniej niezbadane dotychczas działanie narkozy. Sam rekonwalescent, zmieszany trochę ale i uradowany niesłychanie odzyskanym po pięciu latach darem mowy dziękował serdecznie swemu wybawcy lekarzowi, dodając tylko na pożegnanie: „Boję się teraz wracać do domu, bo moja żona nie uwierzy że jestem jej własnym, prawdziwym mężem".

List do Redakcji.

Otrzymaliśmy list następujący:

Do

Redakcji Miesięcznika „Świat Głuchoniemych"

w miejscu.

W dniu 8 IV r. b. otrzymałem do rąk I numer miesięcznika p. t. „Świat Głuchoniemych", wydawanego przez Polski Związek Sportowy Głuchoniemych. Jako człowiek stojący od lat prawie 9 na wysuniętej placówce pracy wśród głuchoniemych i dla głuchoniemych muszę zaznaczyć, że dzień dzisiejszy jest dla mnie również radosny jak dzień utworzenia I Klubu Głuchoniemych w Polsce. Powstanie I Klubu Głuchoniemych w Polsce to pierwsze drgnienie trzydziestotysiącznogłowego uśpionego olbrzyma, to pierwszy przejaw tężyzny jego ducha i ciała, to zachęta, udzielona innym braciom, to zerwanie z ospałością, biernością, alkoholem i zepsuciem, to silny pęd do zdrowia i mocy.

Drugim etapem rozwoju samowiedzy głuchoniemych moich rodaków było utworzenie wielu związków sportowych głuchoniemych. Było to przekonywującym dowodem, że budzi się olbrzym, budzą się głuchoniemi do nowego piękniejszego życia. Wreszcie trzecim przejawem, potężnym okrzykiem społeczeństwa głuchoniemych w Polsce jest założenie pisma specjalnego dla głuchoniemych. W okrzyku tym słyszę donośnie wypowiedziane słowa „jesteśmy i będziemy". Nic tak nie wpływa na kulturę mas jak słowo drukowane, ono dotrze wszędzie, poruszy wszystkich. Mając pismo własne głuchoniemi przestają być dziećmi, zaczynają oni być odłamem społeczeństwa, z którym należy się już liczyć. Wczoraj garstka biedaków - analfabetów, dzisiaj zwarta i należycie zorganizowana społeczność, która dobrze wie do czego dąży. A dlatego popierać to jedyne polskie słowo drukowane jest obowiązkiem i nakazem wszystkich tych, którym dobro głuchoniemego odłamu społeczeństwa leży na sercu.

Witam raz jeszcze z radością zjawienie się „Świata Głuchoniemych" i z serca życzę rozwoju i powodzenia.

(—) *Dr. Władysław Jarecki.*

Dyrektor Warszawsk. Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych

Odpowiedzi Redakcji.

P. Jan Piechota — Krzeszowice. List Pana, pierwszego prenumeratora, sprawił nam wiele radości. Zapał, z jakim wita Pan powstanie pisma, dodał nam otuchy

w skuteczność pracy. Za obietnicę rozpowszechniania „Świata Głuchoniemych“ dziękujemy serdecznie. Nadesłane 2 złote pokrywają abonament czteromiesięczny.

P. Maurycy Katz — Lwów. Egzemplarz okazowy wysłaliśmy. Za obietnicę rozpowszechniania „Świata Głuchoniemych“ dziękujemy. Wysyłamy Panu 3 egzemplarze drugiego numeru pisma z prośbą o bezpłatne rozdanie ich osobom zainteresowanym.

P. W. Anis — Kraków. Artykulik Pana p. t. „Myśli o pijaństwie“ otrzymaliśmy. Zadaniem naszego pisma jest odzwierciedlanie życia społeczno-sportowego wśród głuchoniemych, będziemy więc Panu wdzięczni za sprawozdanie z działalności Pana w dziedzinie zwalczania alkoholizmu wśród głuchoniemych. Pogadanki naukowe, o ile takowe będziemy zamieszczać, muszą być opracowane fachowo, t. j. przez ludzi, którzy studjują specjalnie daną gałąź wiedzy.

P. Józef Grabowski — Piotrków Trybunalski. Prenumeratę otrzymaliśmy. Za życzenia serdeczne dzięki. Przewyżkę prenumeraty przeznaczyliśmy na fundusz Olimpiady Głuchoniemych.

Wielu naszych zamiejscowych czytelników, przy wpłacaniu prenumeraty przesyła składki na fundusz prasowy. Pismo nasze jest prowadzone pod względem finansowym **jedynie** z wpływów za prenumeratę i ogłoszenia. Z tego powodu, składki nadesłane na fundusz prasowy przekazaliśmy „Polskiemu Związkowi Sportowemu Głuchoniemych“ na fundusz olimpijski.

Turniej szachowy głuchoniemych o mistrzostwo Warszawy odbędzie się nieodwołalnie w dniach od 7 do 14 maja r. b. W miesiącu ubiegłym turniej nie odbył się z powodu nieobecności jednego z szachistów, p. Wojciecha Muszalskiego, który niedawno wrócił do Warszawy.

Redaktor: **Stanisław Dmochowski.** Wydawca: **Polski Związek Sportowy Głuchoniemych**

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.